

DUSZNIKI ZDRÓJ* W GORĄCYM LIPCU 1914 ROKU

„Mit goldenen Lettern wird die Saison 1914 in der Geschichte des Bades [Reinerz] dereinst stehen, das kann heute schon gesagt werden”. „Echo des Heuscheuer...”, nr 58, 18 VII 1914

Wiosna 1914 r. minęła spokojnie. Następujące tuż po sobie kryzys agadirski (1911) i kryzys bałkański (1912–1913) zostały zażegnane i nikt nie przeczuwał nadciągającej katastrofy. Na obronie pracy habilitacyjnej francuski prawnik Périclès Polyvois mówił w Paryżu 20 czerwca 1914 r., że niebezpieczeństwo wojny minęło i Europa może z ufnością spoglądać w przyszłość¹. Nawet sześciu kul wystrzelonych w Sarajewie przez Principa Gawriło nie postrzegano jako zapowiedzi wojny ogólnoeuropejskiej. Cesarz Wilhelm II w lipcu wypłynął jachtem na norweskie fiordy, uspokajająco brzmiały wypowiedzi Jerzego V Angielskiego². W austriackich sferach rządowych (także wojskowych!) do początków sierpnia wierzono, że konflikt z Serbią da się zlokalizować³. Ale wojna musiała wybuchnąć, zbyt wiele nagromadzono prochu i w niemieckich kręgach wojskowych zdawano sobie sprawę, że w interesie Niemiec leży, żeby wybuchła jak najszybciej.

W zaistniałej sytuacji powstaje pytanie, czy lokalna społeczność była świadoma nadciągającej wojny i na ile niemieckie przygotowania wojenne w lipcu 1914 r. dały się odczuć na leżącej na peryferiach Rzeszy ziemi kłodzkiej. Rozważania obejmują okres od zabójstwa w Sarajewie do wybuchu wojny i zostały oparte na doniesieniach miejscowej prasy, stanowiącej pierwszorzędne źródło zarówno do przedstawienia życia codziennego mieszkańców miasta, jak i pozwalające stwierdzić, jakie informacje o sytuacji politycznej docierały do przeciętnego obywatela.

Znaczenie i funkcję prasy trafnie ujął ćwierć wieku temu Leonard Smółka: „Posługując się słowami, różnie może prasa tłumaczyć myśl ludzką, idee i istniejącą rzeczywistość [...]. Stąd bierze się rola propagandy i agitacji, używających również

*W artykule wykorzystano reprodukcje stron czasopisma *Echo des Heuscheuer= und Mense=Gebirges. Reinerzer Stadtblatt* z lipca I sierpnia 1914 r.

¹ P. Polyvois, *L'Albanie et la Réunion d'Ambassadeurs a Londres*, Paris 1914, s. 1.

² W.M. Chwostow, *Historia dyplomacji*, Warszawa 1973, t. II, s. 782.

³ H. Wereszycki, *Historia Austrii*, Ossolineum 1986, s. 273.

argumentów niezgodnych z prawdą lub tylko częściowo prawdziwych. Jako jeden ze środków masowego przekazu, jest prasa narzędziem kształtowania opinii publicznej, a w konsekwencji również postaw szerokich rzesz czytelników. Zarówno charakter tych postaw, jak i kształt opinii publicznej nie są obojętne dla państwa i polityki⁴.

W 1914 r. w Dusznikach ukazywało się tylko jedno pismo, „Echo des Heuscheuer= und Mense=Gebirges” z podtytułem „Reinerzer Stadtblatt”. Podtytuł był efektem przeprowadzonej zimą 1888/1889 r. fuzji najstarszego dusznickiego pisma, „Reinerzer Stadtblatt”, z „Echo des Heuscheuer...”. Prasa dusznicka powstała stosunkowo wcześniej, wcześniej niż powstawały tego typu pisma w innych miastach ziemi kłodzkiej, gdyż już w lutym 1867 roku. Dla porównania Łądek zaczął wydawać własną gazetę w 1874 r., Lewin w 1911 r., a Polanica dopiero w 1913 roku⁶. Za Dusznikami zostało również Kłodzko, „Glatzer Anzeiger” wyszedł w 1888 r., a „Glatzer Zeitung” w 1893 roku. Wcześniejszy był wprawdzie „Volksblatt für die Grafschaft Glatz” (1840–1864)⁷, ale było to czasopismo innego typu, przeznaczone na znacznie szerszy rynek i obejmujące całe hrabstwo kłodzkie. Też zresztą długo się nie ostało i upadło po niecałym ćwierćwieczu.

Pierwszą dusznicką gazetą, jak wspomniano, był „Reinerzer Stadtblatt”. Wkrótce jednak ukazało się kolejne, konkurencyjne pismo, „Echo des Heuscheuer...”. Nie odgrywało ono początkowo chyba większej roli, skoro badacze nawet nie są zgodni co do roku założenia „Echa...”: Willy Klawitter podaje 1880 r.⁸, natomiast Dieter Pohl przesuwając jego powstanie na rok następny⁹. Faktem jest natomiast, że Duszniki okazały się wkrótce zbyt małe, aby oba miejscowe pisma mogły utrzymać się na rynku. Po czterech latach z rywalizacji zwycięsko wyszło „Echo...”, które przejęło „Reinerzer Stadtblatt”, a na otarcie łez redakcji i czytelnikom tego ostatniego umieściło nazwę pokonanego konkurenta jako podtytuł.

W tym czasie (przynajmniej od 1884 r.) „Echo...” znajdowało się już w rękach znanej dusznickiej rodziny drukarzy i wydawców, Pohlów. W interesującym nas 1914 r. wydawcą był Richard Pohl, a redaktorem naczelnym (redaktorem odpowiedzialnym) Paul Pohl. Zresztą redagowanie gazety było tylko jedną z form aktywności wydawnictwa. Richard Pohl świadczył wszechstronne usługi: drukował plakaty, wizytówki, papeterie, zaproszenia, programy instytucji kulturalnych, menu lokali gastronomicznych i wiele innych, w tym np. papierowe serwetki z nadrukami lokali.

⁴ L. Smolka, *Relacje między prasą a polityką na przykładzie prasy polskiej w Niemczech w latach międzywojennych*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1982, t. XXI, nr 3–4, s. 201.

⁵ W. Klawitter, *Die Zeitungen und Zeitschriften Schlesiens von Anfängen bis zum Jahre 1870 bezw. bis zur Gegenwart* (Darstellungen u. Quellen zur schlesischen Geschichte, Bd. 32), Breslau 1930, s. 92.

⁶ „Landecker Stadtblatt” 1874–1941.

„Lewiner Stadtblatt” 1911.

„Altheider Anzeiger” 1913–1940.

⁷ D. Pohl, *Die Grafschaft Glatz (Schlesien) in Darstellungen und Quellen*, Modautal 1995, s. 136.

⁸ W. Klawitter, *Die Zeitungen und Zeitschriften...* [5], s. 92.

⁹ D. Pohl, *Die Grafschaft Glatz...* [7], s. 141.



Druckarbeiten jeder Art
(in Schwarz- und Buntdruck)
liefert schnell und in sauberster Ausführung
die Buchdruckerei
von
Richard Pohl in Reinerz.

Etiketten	Postkarten
Avis-Karten	Prospekte
Begleitadressen	Programme
Briefbogen	Quittungen
Kuverts	Quittungsbücher
Danksagungen	Rechnungen
Diplome	Statuten
Hochzeits - Einladungen	Speisenkarten
Hochzeits-Zeitungen	Tabellen
Einladungen	Tafel-Lieder
Geschäfts-Karten	Trauerbriefe
Menu-Karten	Trauerschleifen
Mitteilungen	Verlobungs-Anzeigen
Paketadressen	Visiten-Karten
Plakate	Zirkulare
Papier-Servietten	usw. usw.

W wydawnictwie od lat drukowano też informatory zdrojowe¹⁰. Zdaje się, że działalność drukarska była nie mniej opłacalna niż wydawanie gazety, za to posiadanie lokalnej gazety znakomicie wspierało i propagowało drukarnię, m.in. dostarczając jej darmowej reklamy. Cała rodzina Pohlów należała w tamtych latach do najbogatszych i najaktywniejszych w Dusznikach. Tuż przed wojną, w lipcu 1914 r., mistrz malarski Franz Pohl nabył zajazd „Karlsruh” za 66.000 marek¹¹.

Gazeta ukazywała się od stycznia 1909 r. dwa razy w tygodniu, w środy i soboty; wcześniej była wydawana jako tygodnik, podobnie zresztą jak „Reinerzer Stadtblatt”. Obejmowała cztery trzyszpaltowe strony oraz dwustronicową wkładkę (Beiblatt), zawierającą głównie felietony, przede wszystkim z Niemiec i ze świata, w znikomej mierze z hrabstwa kłodzkiego. Pismo rozpoczynało każdorazowo (z jednym wyjątkiem, o czym dalej) od krótkiego przypomnienia wybranych rocznic historycznych, potem następowały relacje z Niemiec i ze świata (ze stałą rubryką „Politische Rundschau”), zazwyczaj obejmujące całą pierwszą stronę. Strona druga zawierała lokalne wiadomości z Dusznik i okolic oraz z pobliskich miejscowości, jak Kudowa czy Lewin, do których najwyraźniej również było adresowane pismo, nawet gdy pobliski Lewin posiadał już własną gazetę. Informacje lokalne kończyły się na trzeciej stronie; po nich następowały ogłoszenia, które obejmowały również całą czwartą stronę. Były to głównie reklamy (także z okręgu nachodskiego¹²), ale znajdowały się tam również (na wstępie) obwieszczenia policyjne i zarządzenia administracji. Na podkreślenie zasługuje fakt, że reklamy drukowane były zarówno gotykiem (podobnie jak cała gazeta), jak i pismem okrągłym (łacińskim). Od drugiej połowy lipca liczba reklam zmalała w związku z wydłużeniem się serwisów informacyjnych. W piśmie, utrzymanym w czarno-białej kolorystyce, zamieszczano ilustracje, najczęściej reprodukcje zdjęć.

Ceny pisma były raczej przystępne: pojedynczy numer kosztował 4 fenigi, za prenumeratę trzeba było zapłacić 34 fenigi miesięcznie lub 1 markę kwartalnie. Trudniej ustalić nakład pisma. Wiemy jedynie, że w 1885 r. (czyli przed fuzją) nakład wynosił 250 egzemplarzy przy liczbie 3307 mieszkańców miasta¹³. W ciągu dwóch kolejnych dziesięcioleci ludności w Dusznikach nie przybyło; jej liczba nawet nieznacznie spadła do 3119 osób¹⁴, ale nie musiało to oznaczać wcale redukcji nakładu. Gazeta była niewątpliwie obliczona w jakiejś mierze również na kuracjuszy, których z każdym rokiem przybywało¹⁵. Na przełomie wieków podniósł się w Niemczech

¹⁰ [b.a.], *Bad Reinerz, klimatischer walddreicher Höhenkurort*, Bad Reinerz [1891], druk Richard Pohl.

¹¹ „Echo des Heuscheuer- und Mense-Gebirges. Reinerzer Stadtblatt”, Nr 57, 18 VII 1914, *Aus Reinerz und Umgebung*.

¹² Zob. np. „Echo des Heuscheuer...”, m.in. Nr 48, Nr 58, Nr 59, Nr 60 i inne.

¹³ *Gemeindelexikon für das Königreich Preußen*, Bd. 6 (*Provinz Schlesien*). *Auf Grund der Materialien der Volkszahlung vom 1. Dezember 1885...*, Berlin 1887, s. 173.

¹⁴ *Gemeindelexikon für das Königreich Preußen*, Bd. 6 (*Provinz Schlesien*). *Auf Grund der Materialien der Volkszahlung vom 1. Dezember 1905...*, Berlin 1908, s. 48.

¹⁵ [b.a.], *Die Bäder der Grafschaft Glatz in der Zeit von 1891–1905 [w:] Blätter für Geschichte und Heimatkunde der Grafschaft Glatz*, Bd. 1 (1906–1910), s. 64–67.

poziom nauczania, wzrosło też zainteresowanie bieżącymi wydarzeniami lokalnymi i międzynarodowymi. W rezultacie wzrosło czytelnictwo, przede wszystkim prasy. Możemy więc przyjąć ostrożnie, że nakład „Echa...” przekraczał w 1914 r. 300 egzemplarzy i mógł dochodzić nawet do 500. Odpowiadałoby to nakładom lokalnych gazet w tamtych latach w miasteczkach o podobnej wielkości co Duszniki, podanych w bibliografii Gröschela¹⁶. Pismo przetrwa ostatecznie do 24 grudnia 1940 r. i zostanie zamknięte ze względu na oszczędności wojenne, podobnie zresztą jak wiele innych, niezbyt dochodowych lokalnych gazet w tym czasie. Wcześniej jednak, od 1 marca 1934 r., zmieni nazwę na „NS-Echo. Amtliches Blatt der NSDAP”, stając się tubą hitlerowskiej propagandy¹⁷.

W otchłań kryzysu lipcowego 1914 r. Europa zaczęła się staczać w niedzielę 28 czerwca, w chwili dokonania zabójstwa w Sarajewie. W prasie dusznickiej moment ten odsunął się o kilka dni: najbliższe wydanie „Echa...” ukazało się dopiero w środę. Wiadomość musiała być już jednak znana w Dusznikach wcześniej: donosiło o niej 29 czerwca 1914 r. południowe wydanie „Breslauer Zeitung” (w poniedziałki wydanie poranne się nie ukazywało)¹⁸. Natomiast we wtorkowym wydaniu „Glatzer Kreisblatt”, oficjalnym piśmie niemieckiej administracji na powiat kłodzki¹⁹, o zabójstwie nie ma wzmianki.

Przez dwa dni, które minęły od zamachu w Sarajewie, redakcja miała wystarczająco dużo czasu, żeby się przygotować do tego sensacyjnego tematu. Zagadnienie oczywiście zdominowało cały numer i rozciągnęło „Politische Rundschau” do niespotykanych kiedy indziej rozmiarów ponad dwóch stron (czyli ponad połowy objętości numeru podstawowego! – wydłużenie części informacyjnej odbyło się kosztem ogłoszeń). Arcyksięciu i sytuacji w Wiedniu poświęcono osiem artykułów, choć dwa z nich należały raczej do typowych ówczesnie chwytów medialnych: *Ostatnie słowa Franciszka Ferdynanda* i *Wpływ wiadomości na Franciszka Józefa*. Temat zabójstwa zostanie zresztą wyzyskany kompletnie i całkowicie przez gazetę (jako całość) w kolejnych wydaniach, choć zarówno liczba artykułów, jak i ich objętość będą stopniowo malały. I tak już 8 lipca temat zajął półtora szpalty, a od drugiej dekady lipca pojawiają się jedynie niewielkie wzmianki (objętości do pół szpalty) typu: *Austriackie kroki wobec zamachu w Sarajewie*²⁰, *Osiemnastu winnych z Sarajewa*²¹, albo niezwykle realnie oceniający sytuację artykuł *Stracenie morderców z Sarajewa*²². Do szeroko rozumianych rezultatów kryzysu lipcowego zaliczyć też trzeba wydarzenia opisywane

¹⁶ B. Gröschel, *Die Presse Oberschlesiens von den Anfängen bis zum Jahr 1945*, Berlin 1993.

¹⁷ D. Pohl, *Die Grafschaft Glatz...* [7], s. 140.

¹⁸ „Breslauer Zeitung”, Nr 446, 29 VI 1914, Mittag=Ausgabe.

¹⁹ Zasięg powiatu kłodzkiego po oddzieleniu się powiatu Nowa Ruda zob. P. Pregiel, *Terytorium i struktura administracyjna ziemi kłodzkiej 1740–1945*, „Kłodzki zbornik” 1998, nr 2, s. 228.

²⁰ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 55, 11 VII 1914.

²¹ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 56, 15 VII 1914.

²² „Echo des Heuscheuer...”, Nr 58, 22 VII 1914.

w artykule *Antyaustriackie zamieszki w Belgradzie*²³. W nagłówkach artykułów słowo „Sarajewo” staje się magnesem, który ma przyciągnąć uwagę czytelników. W numerze z 1 lipca dominuje ton emocjonalny, potem coraz wyraźniej uwidacznia się obojętność wobec tragedii dworu wiedeńskiego²⁴, w dalszych numerach Redakcja ogranicza się do typowo informacyjnych wzmianek. Już 1 lipca pod serią artykułów o śmierci arcyksiążęcej pary i rozpaczy w austriackiej stolicy pojawia się wzmianka o święcie i uroczystościach związanych z pięćdziesiątą rocznicą zwycięstwa nad Duńczykami w jednej z bitew wojny o Szlezwik i Holsztyn.

O ile temat zabójstwa w Sarajewie stopniowo zanika w podstawowym wydaniu „Echa...”, o tyle coraz bardziej rozpisują się o nim felietoniści z Beiblattu (nazwiska autorów nie są podawane ani w wydaniu podstawowym, ani w Beiblacie). Tematyka Sarajewa została pominięta w pierwszym numerze lipcowym (choć mijał trzeci dzień od zabójstwa) i poruszona dopiero 4 lipca, niejako mimochodem, dopiero na drugiej stronie Beiblattu. Na pierwszą stronę trafiły ważniejsze aktualności: dni morza (tzw. tydzień kiloński); święto cesarskiej floty w Kilonii, w którym brała udział angielska eskadra z flagowym królewskim okrętem „Król Jerzy V”²⁵. Za to do krótkiego artykułu o śmierci arcyksiążęcej pary dołączony został szkic centrum Sarajewa, z dokładnym zaznaczeniem trasy samochodu, miejscem nieudanego zamachu bombowego po drodze do Ratusza i ostatniej jazdy Franciszka Ferdynanda do miejsca, gdzie czekał na niego morderca²⁶. Tym razem można było podejść do tragedii bardziej emocjonalnie niż w części informacyjnej gazety: następca tronu jest określany przymiotnikiem „unglückliche”, a ostatnia trasa jego samochodu nazwana ponuro „Todesweg”.

Kulminacja zainteresowania Beiblattu Franciszkiem Ferdynandem następuje 8 lipca: pierwsza strona poświęca mu dwa artykuły (łącznie pół strony!), druga 1/3 strony wraz z dwiema ilustracjami przedstawiającymi sceny ze zdjęć, które przeszły do historii: para arcyksiążęca opuszcza Ratusz (ostatnie zdjęcie Franciszka Ferdynanda) i zamachowiec zatrzymywany przez policję po dokonaniu zabójstwa²⁷. Ten sam schemat pojawia się również w kolejnych dniach niemal do końca miesiąca; niewielkie wzmianki w części informacyjnej i obszerne felietony w Beiblacie. Nawet opis uroczystości pogrzebowych (znowu z ilustracjami) zostaje przesunięty do Beiblattu: ukazany jest stary Franciszek Józef, dzieci arcyksięcia (oczywiście dorosłe), tłum zgromadzony na pogrzebie w Wiedniu²⁸.

Jednak w drugiej połowie lipca i w Beiblacie temat Sarajewa zaczyna zanikać, choć same Bałkany nadal pozostają w kręgu zainteresowania gazety. Dzieje się tak zresztą od wiosny, gdy albańscy powstańcy zaktywizowali swoją działalność prze-

²³ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 56, 15 VII 1914.

²⁴ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 53, 4 VII 1914, *Kaiser Wilhelm fährt nicht nach Wien*.

²⁵ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 53, 4 VII 1914, Beiblatt, *Von den Festtagen in Kiel*. Zob. także: „Echo des Heuscheuer...”, Nr 52, 1 VII 1914, Beiblatt, *Das englische Geschwader in Kiel*.

²⁶ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 53, 4 VII 1914, Beiblatt.

²⁷ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 54, 8 VII 1914, Beiblatt, *Das Atentat in Sarajewo*.

²⁸ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 55, 11 VII 1914, Beiblatt.

ciw ustaleniom koncertu mocarstw i zaczęli poczynać sobie coraz śmielej. Od trzeciej dekady maja²⁹ do kryzysu lipcowego doniesienia z Durazzo – ważnego miasta portowego tworzącego naturalne połączenie Tirany z Morzem Adriatyckim³⁰ – stały się bezspornie wiodącym tematem i nie omijały żadnego numeru. Sam temat Durazzo i wzrostu napięcia przewijał się od czasu zejścia na brzeg w porcie pary księżęcej, narzuconej Albańczykom przez koncert mocarstw i londyńską konferencję ambasadorów³¹. Teraz doniesienia przybrały coraz bardziej dramatyczny ton, by osiągnąć apogeum w połowie czerwca, gdy powstańcy szykowali się do szturm na ten ważny albański port, będący niejako tymczasową stolicą nowo powstającego państwa³². W następnych dniach sytuacja jeszcze się pogorszyła. Opowiadające się za legalnym rządem lokalne szczepy Malissorów i Miriditów okazały się zupełnie bezużyteczne i zostały pobite przez powstańców. Linie frontu, jeśli takowy w ogóle istniał, musiały trzymać oddziały międzynarodowe, wśród których główną siłę stanowili Włosi i Austriacy³³. 24 czerwca depesze z Durazzo zostały uznane za na tyle alarmujące, że tekst *Sytuacja w Durazzo* pojawił się na pierwszym miejscu wiadomości ze świata³⁴, bezpośrednio pod kalendarium. Dla niemieckich mieszkańców Dusznik Durazzo było zresztą o tyle istotnym punktem na mapie Albanii, że znajdował się tam niemiecki konsul. W związku ze wzrostem napięcia w połowie lipca do Zatoki Durazzo wpłynęły kutry cesarskiej floty, a uzbrojeni niemieccy marynarze objęli wartę przed konsulatem³⁵.

Na ile dramatyczne doniesienia z albańskiego wybrzeża Adriatyku wywierały wrażenie na dusznickiej społeczności tamtego tak bogatego w wydarzenia lata? Temat Bałkanów pojawiał się z różnym natężeniem od dwóch lat. Od jesieni 1912 r. toczyły się dwie zażarte wojny bałkańskie, a wytworzony kryzys zepchnął Europę na skraj wojny między mocarstwami, którą cudem udało się tym razem zażegnać³⁶, od grudnia 1912 r. doszedł problem niepodległości Albanii i kolejne kryzysy z nim związane, a wynikające z faktu, że każde z mocarstw miało na Bałkanach swoje

²⁹ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 41, 23 V 1914, *Aufruf in Albanien*. Zob. także: „Echo des Heuscheuer...”, Nr 44, 3 VI 1914, *500 Mann internationale Truppen für Durazzo erbeten*.

³⁰ „Durazzo, nazwa włoska miasta, które Turcy zowią Dracz, a Słowianie Durec albo Durc, położonego w okręgu Kajawa (Wyższej Albanii) w sandzaku Skutari. Zbudowane na północnym brzegu obszernej zatoki morza Adryjatyckiego ma port rozległy i dosyć uczęszczany” – *Encyklopedia powszechna*, Warszawa 1861, t. 7, s. 679.

³¹ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 22, 18 III 1914, Beiblatt, *Das albanische Fürstenpaar auf dem Landungssteg in Durazzo*.

³² „Echo des Heuscheuer...”, Nr 48, 17 VI 1914, *Angrif auf Durazzo*.

³³ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 49, 20 VI 1914, *Eine Verschlimmerung der Lage in Durazzo*.

³⁴ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 50, 24 VI 1914, *Die Lage in Durazzo*.

³⁵ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 57, 18 VII 1914, Beiblatt, *Deutsche Matrosen vor dem deutschen Konsulat in Durazzo*. (Do tekstu dołączony rysunek).

³⁶ Szerzej na ten temat: P. Pregiel, *Stosunki niemiecko-angielskie w czasie londyńskiej konferencji ambasadorów 1912/13*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1991, nr 4, s. 527–538.

Echo des Heuschener- u. Menze-Gebirges.

Nr. 57.

Sonnabend, den 18. Juli 1914.

Beiblatt.

Der albanische Minister-Präsident Luchan-Pascha auf Reisen.



Luchan-Pascha.

Der albanische Minister-Präsident Luchan-Pascha hat sich auf seine Reise begeben, um die Provinz von Albanien zu besuchen. Er wird von einem Begleitschwadron begleitet, das aus mehreren albanischen Soldaten besteht, die in Uniform und mit Gewehren ausgerüstet sind. Die Reise wird von Albanien nach Griechenland führen, um die Beziehungen zwischen den beiden Ländern zu verbessern.

Sejmänder Hartwig plötzlich gestorben.



H. A. von Hartwig.

Der Sejmänder Hartwig ist plötzlich gestorben. Er war ein bekannter Politiker und hatte eine wichtige Rolle in der Sejm gespielt. Sein Tod ist ein Verlust für die polnische Politik. Die genaue Ursache des Todes ist noch nicht bekannt, aber es wird vermutet, dass es sich um eine natürliche Todesursache handelt.



Strasse in Durazzo, im Hintergrund die albanische Flagge.



Deutsche Matrosen vor dem deutschen Konsulat in Durazzo.

Die Matrosen sind vor dem deutschen Konsulat in Durazzo angekommen. Sie sind in Uniform und mit Gewehren ausgerüstet. Die Matrosen sind von der deutschen Marine entsandt worden, um die Beziehungen zwischen Deutschland und Albanien zu verbessern.



Diebe im Getreidefeld.

Die Diebe sind im Getreidefeld gefangen worden. Die Diebe haben eine große Menge Getreide gestohlen. Die Polizei hat die Diebe gefangen und sie werden inhaftiert.

Die Diebe sind im Getreidefeld gefangen worden. Die Diebe haben eine große Menge Getreide gestohlen. Die Polizei hat die Diebe gefangen und sie werden inhaftiert.

Die Diebe sind im Getreidefeld gefangen worden. Die Diebe haben eine große Menge Getreide gestohlen. Die Polizei hat die Diebe gefangen und sie werden inhaftiert.

Die Diebe sind im Getreidefeld gefangen worden. Die Diebe haben eine große Menge Getreide gestohlen. Die Polizei hat die Diebe gefangen und sie werden inhaftiert.

Die Diebe sind im Getreidefeld gefangen worden. Die Diebe haben eine große Menge Getreide gestohlen. Die Polizei hat die Diebe gefangen und sie werden inhaftiert.

Ehen-Jammer.

Die Ehen-Jammer sind im Getreidefeld gefangen worden. Die Ehen-Jammer haben eine große Menge Getreide gestohlen. Die Polizei hat die Ehen-Jammer gefangen und sie werden inhaftiert.

Gerichtliches.

Das Gericht hat die Angeklagten verurteilt. Die Angeklagten sind im Getreidefeld gefangen worden. Das Gericht hat die Angeklagten verurteilt und sie werden inhaftiert.

partykularne interesy³⁷. Wydaje się więc, że mieszkańcy Dusznik przywykli już do relacji z Albanii, odległych, mało dla nich realnych i – wydawało się – niemających żadnego wpływu na ich codzienne życie. Barwne relacje opisujące walki w Durazzo stały się codziennością, podobnie jak zdjęcia partyzantów z bronią ręczną i ciężkimi karabinami maszynowymi. Stanowiły one kolejne sensacje, jakich w tym czasie było w prasie sporo. Wiadomości o powstańcach mogły równie dobrze pochodzić z Indochin albo któregoś z krajów Ameryki Południowej. Mieszkańcom Dusznik były tym bardziej obojętne, że w albańskich zamieszkach nie brali udziału niemieccy żołnierze. Również redakcja nie starała się wpłynąć na bardziej emocjonalne podejście czytelników do sprawy albańskiej. Jedyny wyjątek stanowiła śmierć dowódcy holenderskiego kontyngentu, płk. Thomsena³⁸, i jego pogrzeb³⁹. Nawet apele albańskich dyplomatów akredytowanych w środkowoeuropejskich stolicach były przyjmowane z obojętnością, tym bardziej że zawierały stereotypowe skargi, znane w każdej epoce: „Wrogowie Albanii dostarczają broń i pieniądze powstańcom, aby wywołać wojnę domową przeciw książętom ustanowionym przez mocarstwa”⁴⁰. Dopiero w lipcu, gdy sytuacja polityczna w Durazzo zaczęła się klarować⁴¹, temat zszedł na drugi plan, choć nadal niekiedy się pojawiał, także w Beiblacie. Jeszcze w końcu lipca, kilka dni przed rozpoczęciem wojny, wyglądało na to, że niepodległościowej rebelii nie da się tak szybko stłumić, a albańskie niepokoje nie zostaną zażegnane w najbliższym czasie⁴².

Mimo dramatycznych doniesień z Bałkanów Duszniki żyją tego lata własnym, jakby izolowanym życiem. Mieszkańcy Dusznik i masowo napływający letnicy nie dostrzegają, że niepokoje w Albanii zataczają coraz szersze kręgi, a sam problem nabiera międzynarodowego charakteru⁴³. W lokalnej prasie nie czuje się nadciągającej wojny. Nie sprawia większego wrażenia nawet wieść o przekroczeniu albańskiej granicy przez regularne oddziały wojska Czarnogóry, obsadzeniu strategicznych przełęczy i spaleniu 30 albańskich pogranicznych wiossek⁴⁴. Również artykuły o włoskiej mobilizacji czy koncentracji wojska⁴⁵ nikną w natłoku informacji; zresztą włoskie przygotowania są i tak związane z wrzeniem w Albanii, a nie z kryzysem lipcowym. Nikt nie jest w stanie wyczytać z zamieszczanych artykułów, że sytuacja

³⁷ P. Pregiel, *Albania. Narodziny państwa*, „Mówią Wieki” 1993, nr 8, s. 7–11.

³⁸ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 48, 17 VI 1914, *Oberst Thomsen gefallen*.

³⁹ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 57, 18 VII 1914, *Die Bestattung des in Albanien gefallenen Obersten Thomsen*.

⁴⁰ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 50, 24 VI 1914, *Mowa albańskiego posła pełnomocnego w Wiedniu – Albaniens Appell an Europa*.

⁴¹ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 52, 1 VII 1914, *Ruhe in Durazzo*.

⁴² „Echo des Heuscheuer...”, Nr 59, 25 VII 1914, *Ultimatum der albanischen Rebellen*.

⁴³ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 47, 13 VI 1914, *Beiblatt, Landung griechischer Deserteure in Epirus*. Artykuł uzupełniony ilustracją partyzantów z bronią ręczną i ckm-ami.

⁴⁴ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 58, 22 VII 1914, *Einfall der Montenegriner in Albanien*.

⁴⁵ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 57, 18 VII 1914, *Die italienische Truppenkonzentration in Brindisi*.

jest napięta do granic wytrzymałości i każda najmniejsza, przypadkowa nawet iskra grozi wybuchem.

Na skraju takiego wybuchu znalazły się Bałkany, jak się wydaje – zupełnie niechcący, w połowie lipca. Czy to na skutek ogromnego napięcia nerwowego, czy ogólnego stresu związanego z coraz groźniejszą sytuacją polityczną, rosyjski poseł pełnomocny w Belgradzie, von Hartwig, uległ atakowi serca lub wylewowi. Niez szczęśliwym zbiegiem okoliczności było, że zasłabnięcie nastąpiło podczas rozmowy z posłem austriackim, baronem von Gieselem, w rezydencji tego ostatniego. Mimo natychmiastowego wezwania pomocy lekarskiej, nie udało się uratować rosyjskiego dyplomaty i po kilku godzinach Rosjanin już nie żył. Skalę wrzenia w Belgradzie i reakcję na śmierć Hartwiga (Rosja zawsze była postrzegana jako najbardziej fanatyczny sojusznik Belgradu) unaoczniają nagłówki depesz ze stolicy Serbii: *Wilde Gerüchte aus Belgrad, Panik in der österreichischen Kolonie, Drohungen gegen Österreichs Gesandten*⁴⁶.

Jednak wielka polityka została w Dusznikach i okolicach zdominowana przez codzienne problemy życia lokalnego. Wydaje się, że bardziej interesowało lokalną społeczność osadzenie nowego księdza, Maxa Franke, na parafii w Szczytnej⁴⁷ czy śmierć pastora z Pstrążnej, Wilhelma Poppe⁴⁸, niż daleka wielka polityka.

Zapowiadało się gorące lato, a co za tym idzie – napływ letników i kuracjuszy. Duszniki coraz bardziej zaczynały żyć życiem zdroju. Choć i w tym wypadku nie dało się uciec od tak charakterystycznych dla zmilitaryzowanego państwa niemieckiego szarż i mundurów. Już w końcu czerwca odnotowano przybycie do dusznickiego zdroju na kurację nie byle kogo, bo samego gen. von Woyrscha, byłego dowódcy 6. (śląskiego) Korpusu Armijnego⁴⁹.

Wydaje się zresztą, że o ile w prężnie rozwijającej się niewielkiej Kudowie znacznie przeważali cywile, to Duszniki cieszyły się dużym wzięciem wśród niemieckiej generalicji i kadry oficerskiej. Do tej ostatniej należał również weterynarz sztabowy Schulz z jednostki kolejowej w Poznaniu. Wielokrotnie spędzał urlop na kuracjach w Dusznikach, a po zakończonej służbie przeniósł się tu na stałe z Wielkopolski.

Magistrat Dusznik wprowadził specjalne, lokalne odznaczenie dla obywateli zasłużonych dla miasta. W celach propagandowych odznaczeniem tym szafowano szczególnie hojnie na początku sezonu letniego, który – jeśli brać pod uwagę gwałtowny napływ wczasowiczów – przypadał na początek trzeciej dekady czerwca. Tym razem medalem Dusznik został jako pierwszy uhonorowany właśnie weterynarz sztabowy Schulz⁵⁰.

⁴⁶ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 56, 15 VII 1914, *Der russische Gesandte in Belgrad v. Hartwig* †.

⁴⁷ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 51, 27 VI 1914, Aus Rückers und Umgebung.

⁴⁸ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 53, 4 VII 1914, Aus Kudowa und Umgebung.

⁴⁹ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 51, 27 VI 1914, Aus Reinerz und Umgebung.

⁵⁰ *Ibidem*.

Na spory odsetek żołnierzy w Dusznikach wskazywałyby również koncerty muzyki wojskowej (głównie marszów) organizowane dla kuracjuszy⁵¹.

W następnych dniach głośno zrobiło się wokół kolejnego przybysza, katowickiego kupca Jakobowitza, który nie mniej od weterynarza Schulza upodobał sobie dusznicki zdroj: na kurację do Dusznik przyjechał po raz dwudziesty siódmy! Miejskie władze upamiętniły ten – zdaje się – rekord, wręczając Jakobowitzowi pamiątkowy egzemplarz cieszącej się dużą popularnością *Geschichte des Bades Reinerz Denglera*⁵².

Ze wzmianek dotyczących kupców należałoby wnioskować, że była to druga po wojskowych grupa zawodowa chętnie odwiedzająca Duszniki i dusznicki zdroj. Tego lata mówiło się dużo o jeszcze jednym kupcu, tym razem przybyłym na kurację aż z dalekiego Szczecina, niejakiem Tscharnke: stał się on mimowolnym świadkiem groźnego wypadku, gdy jeden z bawiących się nad brzegiem Stawu Denglera (Dengler-teich) chłopców wpadł do wody i zaczął się topić. Kupiec wskoczył do stawu i uratował malca⁵³.

Goście uzdrowiskowi przed wielką wojną musieli należeć do zamożniejszych grup społecznych; pobyt w Dusznikach był drogi, szczególnie w sezonie. Sezon letni – według informatora zdrojowego – liczono od 1 maja do 1 października, pozostały czas uważano za okres zimowy⁵⁴. W rzeczywistości jednak pełna taksa zdrojowa (opłata obowiązkowa w rodzaju opłaty klimatycznej), uprawniająca (za dodatkową opłatą) do wszelkich zabiegów i brania udziału we wszystkich imprezach kulturalnych, obowiązywała od 1 czerwca do 31 sierpnia i wynosiła 20 Mk. za cały czas pobytu (opłata główna; od członków rodziny kuracjusza pobierano zredukowaną opłatę). Poza tym terminem udzielano daleko idących zniżek, sięgających nawet 50%⁵⁵. Różnica cen odczuwalna była także przy wynajmowaniu pokoi: w sezonie średnia cena pokoju (bez wyżywienia) wahała się od 15 do 25 Mk. tygodniowo, poza sezonem od 10 do 20 Mk. Pokój z pełnym wyżywieniem (4–5 posiłków) wyceniano w sezonie na 3,75–4,50 Mk. za dzień. Ponadto kuracjusz płacił słono za zabiegi. W ich bogatej ofercie najdroższa była słynna od przeszło 100 lat kuracja żętycą owczą: 6 Mk. tygodniowo (1/6 litra żętycy dziennie). Droga była także kuracja mlekiem oślim – 4 Mk. tygodniowo⁵⁶. Jeśli do tych wydatków dodamy koszty przejazdu, imprez kulturalno-rozrywkowych oraz pobytu w okolicznych kawiarniach i restauracjach, musimy uznać, że wczasy w Dusznikach nie należały do najtańszych.

Jak każdego roku, w lecie rozwijała się swoista rywalizacja dwu ośrodków uzdrowiskowych w tej części ziemi kłodzkiej: Dusznik i Kudowy. O ile Duszniki jako miasto przerastały wiejską Kudowę pod każdym względem, o tyle popularnością zdroju Kudowa była na głowę zdroj dusznicki. Sukces Kudowy wynikał z dwóch

⁵¹ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 51, 27 VI 1914, Aus Reinerz und Umgebung.

⁵² „Echo des Heuscheuer...”, Nr 53, 4 VII 1914, Aus Reinerz und Umgebung.

⁵³ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 52, 1 VII 1914, Aus Reinerz und Umgebung.

⁵⁴ [b.a.], *Bad Reinerz, Grafschaft Glatz*, Herausgegeben von der Bade-Verwaltung 1914, s. 1.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 31.

⁵⁶ Pełny cennik zabiegów: *ibidem*, s. 29–30.

przyczyn: z niezwykle korzystnego położenia oraz z rozsądnej i przemyślanej działalności władz gminnych. Kudowa była dogodnym punktem wypadowym w Góry Stołowe, które – od czasów wizyty pruskiego króla Fryderyka Wilhelma II (1786–1797) i jego syna i następcy tronu, późniejszego Fryderyka Wilhelma III (1797–1840), na Szczelińcu w 1791 r. – stały się najpopularniejszym rejonem uprawiania turystyki pieszej na ziemi kłodzkiej. W następnych latach wędrowcy stawiali sobie za punkt honoru obejrzenie najbardziej niezwykłych kamiennych form, które można podziwiać między Skalnymi Grzybami i leżącym w Czechach Atrępskim Skalnym Miastem. Atrakcyjność Gór Stołowych podnosiły wspomnienia wizyt takich osobistości, jak legendarny niemiecki poeta Johann Wolfgang von Goethe, ekscentryczny książę Albrecht Weimarski, prezydent Stanów Zjednoczonych John Quincy Adams, znany śląski podróżnik i geograf Johann Gottlieb Schummel i jeszcze kilku innych. Nie bez znaczenia był fakt, że Góry Stołowe stały się kolebką zorganizowanej śląskiej turystyki; sołtys Karłowa, Franz Pabel, został pierwszym oficjalnym sudeckim przewodnikiem górskim (1813) posiadającym patent królewski.

Przez ponad sto lat Szczeliniec nic nie stracił ze swojej atrakcyjności; to tutaj każdorazowo następowało oficjalne otwarcie letniego sezonu turystycznego w tej części ziemi kłodzkiej. Sezon rozpoczynała noc świętojańska, którą wielu przybyłych postanawiało spędzić na szczycie Szczelińca⁵⁷. Kudowa stanowiła znacznie lepszy punkt wypadowy do takiej wędrowki, co już na początku sezonu dawało jej fory w rywalizacji z Dusznikami. W rezultacie po pierwszym tygodniu lata w Kudowie doliczono się 4211 gości, którzy zawitali tu od początku roku. Przy tym pod uwagę brani byli jedynie turyści i kuracjusze, którzy zatrzymywali się w Kudowie przynajmniej na kilka dni i dopełnili formalności meldunkowych. Meldunek w kurorcie musiał nastąpić w ciągu 24 godzin od pojawienia się przybysza, a za dokonanie meldunku odpowiedzialny był gospodarz udzielający gościny⁵⁸. Osobną kategorię stanowili „przejezdni”, również obliczani na podstawie dokonania meldunku, których w końcu czerwca odnotowano w Kudowie 1816. Takimi liczbami Duszniki poszczycić się nie mogły. W lipcu 1914 r. liczby przybywających do Kudowy i do Dusznik wyglądały następująco⁵⁹:

informacja z dnia	Kudowa		Duszniki	
	goście	przejezdni	goście	przejezdni
27 VI 1914	4211	1816	2244	2052
1 VII 1914	4412	1854	2659	2231

⁵⁷ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 51, 27 VI 1914, Aus Kudowa und Umgebung.

⁵⁸ [b.a.], *Bad Reinerz, Grafschaft Glatz* [54], s. 31.

⁵⁹ „Echo des Heuscheuer...”. Zestawienie własne, z numerów Nr 51, 27 VI 1914 – Nr 66, 19 VIII 1914.

4 VII 1914	4815	2040	2867	? ¹
8 VII 1914	5462	2156	3320	2798
11 VII 1914	6187	2239	4226	2859
15 VII 1914	6874	2396	4544	3143
18 VII 1914	7344	2513	4791	3561
22 VII 1914	7892	2636	5119	4016
25 VII 1914	8257	2798	5323	4314
29 VII 1914	8549	2949	5511	4612
1 VIII 1914	8758	3081	błąd danych	błąd danych ²
5 VIII 1914	8861	3117	nie podano	nie podano
12 VIII 1914	nie podano	nie podano	5715	4987
19 VIII 1914	nie podano	nie podano	5774	5070

¹ Podano błędnie: 2833, zob. „Echo des Heuscheuer...”, Nr 53, 4 VII 1914, Aus Reinerz und Umgebung.

² „Echo des Heuscheuer...”, Nr 61, 1 VIII 1914, Aus Reinerz und Umgebung. W gazecie zamieszczono dane opublikowane w poprzednim numerze.

Jak widzimy, najpierw realna groźba wojny, a potem jej wybuch drastycznie zredukował liczbę chętnych do spędzenia urlopu w zdrojach ziemi kłodzkiej. W ciągu tygodnia od 12 do 19 sierpnia do Dusznik przybyło ledwie 59 kuracjuszy (na początku lipca liczba nowo przybyłych znacznie przekraczała tysiąc tygodniowo). W rezultacie po 19 sierpnia zaniechano podawania liczby zameldowanych w kurortach gości i przejezdnych, choć (o czym dalej będzie mowa) ruch w uzdrowiskach nie ustał całkowicie.

Z powyższego zestawienia wynika, że największa liczba turystów i kuracjuszy odwiedziła omawiane źródła (zarówno Duszniki, jak i Kudowę) w pierwszej połowie lipca. W ciągu tygodnia między 4 a 11 lipca do Kudowy przybyło 1372 gości, w następnym tygodniu 1157. W tym samym okresie do Dusznik napłynęło 1359 gości i 702 przyjezdnych, w kolejnych tygodniach liczba odwiedzających zaczyna spadać, chociaż jeszcze 25 lipca „Echo...” donosi, że wszystkie hotele w mieście są przepelnione⁶⁰. Uwagę zwraca przy tym fakt, że Duszniki stały się miejscem krótkiego odpoczynku i noclegu dla jadących na kurację i wypoczynek do Kudowy albo jeszcze dalej, do Czech. Zresztą Czesi również próbowali skorzystać z dobrej koniunktury uzdrowiskowej w tej części ziemi kłodzkiej. W dusznickiej prasie pojawiają się oferty hoteli z Náchodu. Szczególnie natarczywie reklamuje się nowy hotel Beránek – hotel I kategorii, „nowoczesny, komfortowo urządzo-

⁶⁰ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 59, 25 VII 1914, *Touristenverkehr*.

ny, elegancka restauracja i kawiarnia, czeska kuchnia, czeskie i niemieckie piwa, węgierskie i austriackie wina, 50 pokoi, ogrzewanie centralne, łazienki...⁶¹. Reklamy hotelu pojawiały się w dusznickiej gazecie do początków września⁶², mimo trwającej od końca lipca wojny i radykalnego spadku zainteresowania kuracjami, odpoczynkiem w górach i turystyką. Właściciel hotelu z Náchodu, J. Morávek, uparcie ponawiał reklamę, choć w „Echu...” pojawiały się także niezbyt zachęcające dla niemieckich turystów wiadomości o antyniemieckich nastrojach na terenie Czech i Moraw⁶³.

Sukces Kudowy jako uzdrowiska w dużej mierze wynikał – jak już wspomniano – z aktywności lokalnych władz. Połączenie kolejowe z Kłodzka do Dusznik i Kudowy było dobre. Od 1 maja 1914 r. obowiązywał nowy rozkład jazdy przewidujący codzienne kursowanie poza sezonem 4 pociągów z Kłodzka do Kudowy (w tym dwóch do Słonego), a w sezonie dodatkowych 5–6 pociągów, w odstępach mniej więcej godzinnych – półtoragodzinnych. (Te dodatkowe pociągi kursowały w określone dni tygodnia, najczęściej w weekendy; jeden z nich kończył bieg w Dusznikach). Z Kłodzka do Dusznik jazda trwała niewiele ponad godzinę, do Kudowy – niecałe dwie⁶⁴. Ze względu na ogromny napływ gości do kłodzkich uzdrowisk, przekraczający wcześniejsze przewidywania, w lecie uruchomiono dodatkowe połączenie z Kudowy do Wrocławia (na odcinku do Kłodzka był to pociąg przyspieszony, który nie zatrzymywał się na stacjach Kulin, Stary Wielisław, Stary Wielisław Dolny, Książek, a od Kłodzka do Wrocławia – pociąg pospieszny, zatrzymujący się po drodze jedynie w Kamieńcu Żąbkowickim) oraz dodatkowe połączenia wychodzące z Kłodzka⁶⁵.

Wydawałoby się więc, że Duszniki, położone znacznie bliżej Kłodzka, będą filtrować ruch uzdrowiskowy i turystyczny płynący na zachód. Jednak zarząd zdrojowego w Kudowie, aby zachęcić kuracjuszy i wyzyskać dobrą koniunkturę, zakupił specjalny omnibus, który wyjeżdżał na stację Kudowa Zakrze do każdego przybywającego pociągu i rozwoził kuracjuszy do miejsc zakwaterowania⁶⁶. Władze dusznickie nie zdobyły się na taki wydatek, stawiając raczej na tradycyjną formę transportu przyjezdnych, tzn. na dorożki i powozy. Na dłuższą metę transport konny musiał jednak przegrać w konkurencji z motoryzacją; był zbyt drogi. W obrębie miasta i zdrojowego ceny kształtowały się następująco:

⁶¹ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 52, 1 VII 1914.

⁶² „Echo des Heuscheuer...”, Nr 70, 2 IX 1914.

⁶³ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 53, 4 VII 1914, *Tschechische Ausschreitungen gegen deutsche Touristen*. Zob. także: „Echo des Heuscheuer...”, Nr 58, 22 VII 1914, *Tschechisch-antideutsche Kundgebungen*.

⁶⁴ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 38, 13 V 1914, *Eisenbahn-Fahrplan für die Strecke Glatz-Reinerz-Kudowa=Sackisch-Schlaney. Gültig vom 1. Mai 1914 ab*.

⁶⁵ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 57, 18 VII 1914, *Sonderzüge für den Sommerferien=Rückverkehr*.

⁶⁶ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 53, 8 VII 1914, *Aus Kudowa und Umgebung*.

cena przewiezienia	zaprzęg jednokonny	zaprzęg dwukonny
z dworca do miasta:		
1 osoba	0,60 Mk.	1,00 Mk.
2 osoby	1,00 Mk.	1,50 Mk.
3-4 osoby	1,50 Mk.	2,00 Mk.
z Dusznik na dworzec:		
1 osoba	1,00 Mk.	1,50 Mk.
2 osoby	1,50 Mk.	2,00 Mk.
3-4 osoby	2,00 Mk.	2,50 Mk.
ze Zdroju do Dusznik,	0,60 Mk. + 10 Pf.	0,75 Mk. + 10 Pf.
z Dusznik do Zdroju:	za każdą osobę	za każdą osobę

Ceny były ustalone ogólnie w rozporządzeniu policyjnym z dnia 1 XII 1905 roku.

Można było również wynająć zaprzęg na podróż do wszystkich okolicznych miejscowości, do Kłodzka, Radkowa, Zieleńca czy Náchodu, lub do określonych lokali gastronomicznych leżących z dala od Dusznik. W tym wypadku cena była niezależna od liczby pasażerów, nadal jednak rozróżniano zaprzęgi jedno- i dwukonne. Najdroższa była trasa objazdowa Duszniki – Wambierzyce – Radków – Szczeliniec – Duszniki (11 Mk./16 Mk.). Znacznie tańsze były wyjazdy do okolicznych miejscowości, np. do Polanicy (5,50 Mk./8 Mk.) czy do Lewina (4 Mk./6 Mk.)⁶⁷. Usługi transportowe były atrakcyjnym źródłem dochodu dla miejscowych: latem wzrosło pogłowie koni utrzymywanych w zdroju⁶⁸. Trzeba przy tym zauważyć, że furmaństwem zajmowali się raczej ludzie prości, niemający większego pojęcia o przepisach ruchu drogowego. Kronika policyjna za lipiec 1914 r. zawiera szeroki wachlarz wykroczeń powożących zaprzęgami, od braku oświetlenia, poprzez złe parkowanie czy jazdę niewłaściwą stroną drogi, po prowadzenie dorożki pod wpływem alkoholu⁶⁹.

Na korzyść Dusznik przemawiał fakt, że władza w mieście i zdroju skupiała się w jednym ręku, burmistrza dr. Goebela, który był równocześnie dyrektorem uzdro-

⁶⁷ [b.a.], *Bad Reinerz in Schlesien. Höchstgelegener Badeort Preußens*, Bad Reinerz [1912], s. 40: *Droschken-Fahrtaxe für Reinerz (zur Polizeiverordnung vom 1. Dezember 1905 gehörig)*.

⁶⁸ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 55, 11 VII 1914, Aus Reinerz und Umgebung.

⁶⁹ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 64, 12 VIII 1914, Fremdenpolizeibericht, *Im Monat Juli... durch die Polizeiverwaltung bestraft*.

wiska. Ponadto Goebelowi podlegał zarząd lokalnej policji (Polizeiverwaltung)⁷⁰. Zdecydowanym handicapem w rywalizacji z Kudową była pozycja Dusznik jako centrum kultury i rozrywki. W Dusznikach mieściła się największa w tej części ziemi kłodzkiej sala koncertowa (specjalizująca się w koncertach muzyki poważnej i wojskowej) oraz największy, uważany za najlepszy, działający latem teatr zdrojowy. W teatrze rzadko wprawdzie grano klasykę (raczej młodych, lokalnych autorów), ale o pozycji dusznickiego teatru świadczy fakt, że sezon teatralny inaugurowano na długo przed rozpoczęciem sezonu turystycznego, pod koniec maja⁷¹. Pod tym względem teatr w Kudowie miał niemal półtoramiesięczne opóźnienie i zaczął działalność dopiero na przełomie pierwszej i drugiej dekady lipca⁷².

Braki w infrastrukturze władze Kudowy nadrabiały, organizując widowiskowe imprezy stanowiące atrakcję dla kuracjuszy, którzy masowo brali w nich udział jako publiczność. I tak już na początku sezonu, w niedzielę 28 czerwca, odbyły się okręgowe zawody śpiewacze⁷³, a w połowie lipca do Kudowy ściągnięto na występ młodzież ze znanej szkoły muzycznej z Raciborza⁷⁴. Na przełomie drugiej i trzeciej dekady lipca odbył się z kolei turniej tenisowy „o honorową nagrodę zarządu zdroju” (Ehrenpreis der Badeverwaltung). Organizatorzy zatroszczyli się o odpowiednią oprawę turnieju i rozgłos: patronat nad turniejem objął Berliner Tagesblatt⁷⁵. Odpowiednio nagłośniona została wystawa, którą 21 lipca zorganizowało w Zakrze tamtejsze Towarzystwo Hodowli Królików i Drobiu (Der Kaninchen- und Geflügel-Verein)⁷⁶. Wystawa odbyła się w miejscu działalności towarzystwa – w najbardziej znanym hotelu „Cesarz Fryderyk”. Zresztą towarzystwo nie ograniczało swojej aktywności do sezonu letniego; działało aktywnie, choć może mniej widowiskowo, przez cały rok⁷⁷.

Aktywności organizacyjnej władz Kudowy inne ośrodki w tamtym rejonie niewiele miały do przeciwstawienia. Święto (Sommerfest) działającej w Szczytnej organizacji młodzieżowej (Jugendverein)⁷⁸ nie stanowiło poważnej konkurencji dla imprez kudowskich. Zbyt słabo nagłośniona była działalność Glatzer Gebirgs-Verein, Ortsgruppe Reinerz. Jej aktywność za bardzo była skoncentrowana na własnych imprezach, a za mało skierowana na zewnątrz, na zaspokojenie potrzeb letników. We własnym gronie spotkano się na dorocznym zebraniu plenarnym w hotelu „Czarny Niedźwiedź”⁷⁹. Nieco szerszy zasięg powinno mieć jedynie odsłonięcie w niedzie-

⁷⁰ [b.a.], *Bad Reinerz, Grafschaft Glatz* [54], s. 40.

⁷¹ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 43, 30 V 1914, Aus Reinerz und Umgebung.

⁷² „Echo des Heuscheuer...”, Nr 55, 11 VII 1914, Aus Kudowa und Umgebung.

⁷³ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 52, 1 VII 1914, Aus Kudowa und Umgebung.

⁷⁴ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 57, 18 VII 1914, Aus Kudowa und Umgebung.

⁷⁵ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 57, 18 VII 1914, *Lawn=Tennis=Turnier*. Zob. także: „Echo des Heuscheuer...”, Nr 54, 8 VII 1914, Aus Kudowa und Umgebung.

⁷⁶ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 55, 11 VII 1914, Aus Kudowa und Umgebung.

⁷⁷ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 22, 18 III 1914, Aus Kudowa und Umgebung.

⁷⁸ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 56, 15 VII 1914, Aus Rückers und Umgebung.

⁷⁹ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 49, 20 VI 1914, *Vereine*.

łę 2 sierpnia na Szczelińcu (naprzeciw schroniska) tablicy upamiętniającej pobyt Goethego w Górach Stołowych⁸⁰, choć tym razem plany skierowania inicjatywy do szerszej publiki pokrzyżowała rozpoczynająca się wojna.

Duszniki, poza wielką iluminowaną fontanną, wyrzucającą słup wody na wysokość 33 metrów, teatrem i salą koncertową, niewiele mogły przeciwstawić Kudowie. Nawet elektryfikacja miasta szła w Dusznikach opornie: rzutem na taśmę przed wojną udało się w lipcu 1914 r. doprowadzić kabel elektryczny na wysokość młyna papierniczego. Trudno przy tym stwierdzić jednoznacznie, na ile wolne tempo prac było spowodowane trudnościami technicznymi, a na ile niechęcią części mieszkańców do wprowadzania energii elektrycznej⁸¹ (podobnie niechęć istniała przed wykorzystywaniem gazu ziemnego).

Ponadto władze Dusznik nie były w stanie zapanować nad niejakim chaosem spowodowanym przewyższającym oczekiwania napływem gości i związanym z tym brakiem kwater dla kuracjuszy. Duży ruch tego lata zapowiadało wczesne rozpoczęcie przyjazdów gości na letnie kuracje⁸². Pierwsze oznaki niezwykle gwałtownego napływu letników do źródła w Dusznikach zauważono już na przełomie czerwca i lipca⁸³, a po tygodniu słyhać zaniepokojenie, gdy mowa o „szczególnie silnym napływie gości”⁸⁴. Po kilku kolejnych dniach władze przyznają, że w Dusznikach zabrakło miejsc noclegowych dla przybywających⁸⁵. W tym czasie Duszniki rozporządzały oficjalnie zarejestrowanymi 1629 łózkami w 63 obiektach: domach zdrojowych, hotelach i na kwaterach prywatnych⁸⁶. Niewykluczone jednak, że w Dusznikach istniała także szara strefa wśród wynajmujących pokoje, skoro władze miejskie apelują do wszystkich, którzy posiadają wolne izby o udostępnianie ich letnikom. Jednak apele nie odnoszą najwyraźniej większego skutku, skoro, z zachowaniem dramatycznego tonu, są ponawiane jeszcze kilkakrotnie. Nie radzą sobie hotele i domy zdrojowe, nie jest w stanie przyjmować nowych gości także największy dusznicki hotel „Germania”. Władze na gwałt organizują w Dusznikach i okolicy „Notquartiere”⁸⁷. W dzień rzesze kuracjuszy nie mają się gdzie podziąć: kawiarnie i restauracje są przepełnione i nie mieszczą chętnych. Tylko w niewielkim stopniu rozwiązuje problem wystawienie dodatkowych stolików i krzeseł na zewnątrz lokali. Władze biją na alarm i solennie obiecują, że zatroszczą się o budowę w Dusznikach nowej, nowoczesnej i obszernej kawiarni odpowiadającej aktualnym potrzebom⁸⁸.

⁸⁰ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 60, 29 VII 1914, *Auf zum Heuscheuerfest*.

⁸¹ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 59, 25 VII 1914, *Kabellegung*.

⁸² „Echo des Heuscheuer...”, Nr 47, 13 VI 1914, *Aus Reinerz und Umgebung*.

⁸³ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 52, 1 VII 1914, *Aus Reinerz und Umgebung*.

⁸⁴ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 54, 8 VII 1914, *Aus Reinerz und Umgebung*.

⁸⁵ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 55, 11 VII 1914, *Aus Reinerz und Umgebung*.

⁸⁶ [b.a.], *Bad Reinerz, Grafschaft Glatz* [54], s. 39. Wykaz obiektów przyjmujących gości.

⁸⁷ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 59, 25 VII 1914, *Touristenverkehr*.

⁸⁸ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 56, 15 VII 1914, *Aus Reinerz und Umgebung*.

Zamieszanie pogłębiło Towarzystwo Rolnicze (Landwirtschaftliche Genossenschaft). Na miejsce trzydziestego, jubileuszowego zjazdu, który miał się odbyć w samym środku sezonu, w sobotę 11 lipca, wybrało właśnie Duszniki. Jubileuszowy zjazd otrzymał oczywiście godną oprawę, pociąg specjalny przywiózł z Wrocławia do Dusznik ponad 600 członków towarzystwa i uczestników zjazdu. Zostali oni rozlokowani w zarezerwowanych wcześniej pokojach w Domu Zdrojowym, hotelu „Parkowym” i hotelu „Germania”, potęgując zamieszanie spowodowane przepełnieniem⁸⁹.

Jedynie, co w takiej sytuacji władze miasta mogły zaoferować gościom, to wycieczki w góry i do lasu. Zachęty do zwiedzania Gór Bystrzyckich powtarzają się w kolejnych numerach pisma praktycznie przez cały lipiec. Wygląda jednak na to, że perspektywa wycieczek górskich była dla kuracjuszy niezbyt pociągająca ze względu na upały, które przetoczyły się w tym czasie przez całe Niemcy. Przed wielkimi upałami ostrzegali meteorolodzy już w końcu czerwca⁹⁰; po pierwszym tygodniu lipca podawali, że nadchodzi fala upałów niespotykana od kilku lat⁹¹. W dusznickim zdroju temperatura dochodziła w południe do 26°C w cieniu, a na słońcu do 41°C⁹². Było duszno i parno. Już o godz. 9 rano termometry wskazywały 22°C w cieniu⁹³! W lipcu doniesienia lokalne otwierały najczęściej informacje o pogodzie (*Vom Wetter*) lub o tłumach gości (*Touristenverkehr*). Jakby na złość wszystkim, do górskich spacerów zniechęcała także plaga much, która tego lata nawiedziła górskie okolice Dusznik⁹⁴. Aby ulżyć doli wczasowiczów, władze Dusznik przedłużyły godziny korzystania z kąpieli zdrojowych i wprowadziły zniżki na relatywnie drogie bilety jednokrotne, równocześnie ograniczając czas korzystania z urządzeń zdrojowych dla stałych mieszkańców⁹⁵. Władze apelowały także do mieszkańców o stałe zapewnienie wody pitnej zwierzętom, argumentując, iż ulżenie doli czworonogów w tak trudnym dla nich czasie jest obowiązkiem każdego dobrego chrześcijanina⁹⁶.

W powyższej sytuacji wydaje się zrozumiałe, że uwagę ludzi zgromadzonych w Dusznikach i w zdroju (zarówno miejscowych, przyjezdnych, jak i władz miasta) przyciągały tworzące się niebezpieczeństwa oraz skutki niesamowitych upałów. Najbardziej widocznym i oczywistym niebezpieczeństwem była groźba pożarów, która była dla mieszkańców codziennością⁹⁷. Ludzie wciąż jeszcze żyli pod wra-

⁸⁹ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 56, 15 VII 1914, *Besuch der landwirtschaftlichen Verein*.

⁹⁰ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 52, 1 VII 1914, Aus Reinerz und Umgebung. Zob. także „Echo des Heuscheuer...”, Nr 53, 4 VII 1914, Aus Reinerz und Umgebung.

⁹¹ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 54, 8 VII 1914, *Vom Wetter*.

⁹² „Echo des Heuscheuer...”, Nr 57, 18 VII 1914, *Tropische Hitze*.

⁹³ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 59, 25 VII 1914, Aus Reinerz und Umgebung.

⁹⁴ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 54, 8 VII 1914, Aus Reinerz und Umgebung.

⁹⁵ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 56, 15 VII 1914, Aus Reinerz und Umgebung.

⁹⁶ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 57, 18 VII 1914, Aus Reinerz und Umgebung, zob. także: „Echo des Heuscheuer...”, Nr 58, 22 VII 1914, *Die Hunde*.

⁹⁷ „Glatzer Kreis=Blatt”, Jg. 74, No 56, 21 VII 1914, s. 209, Amtlicher Teil, Bekanntmachung. Wykaz pożarów z pierwszego półrocza 1914 r. w powiecie kłodzkim.

zeniem tragedii, która miała miejsce 13 czerwca w Kulinie. Podczas burzy piorun uderzył w dom tamtejszego murarza Siegela. Pożar był tak gwałtowny, że do walki z ogniem przybyło pięć jednostek straży pożarnej: ze Słonego, Zakrza, Kudowy, Czermej i Jeleniowa. Kilkugodzinne zmagania z żywiołem pozwoliły jedynie na zlokalizowanie pożaru; z budynku pozostały zgliszcza⁹⁸. Apele władz o ostrożność w mieście i w lasach odniosły pożądany skutek⁹⁹. Uświadomienie wzrostu zagrożenia doprowadziło do wzmożenia czujności, co zapobiegło większym szkodom spowodowanym ogniem. W Dusznikach i okolicach wybuchło wprawdzie kilka pożarów, ale zostały one szybko ugaszone.

Burza z 13 czerwca nie była czymś wyjątkowym. Uciążliwe upały w dzień przeplatały się z burzami w nocy. Największe miały miejsce 7 i 24 lipca. 7 lipca omal nie doszło z tego powodu do nieszczęścia: przerażona gwałtownością wyładowań atmosferycznych i bojąca się ciemności służąca ze sklepu cukierniczego, Frau Ptaschek, zapaliła świeczkę, przy której zasnęła. Ogień przeniósł się na sprzęty domowe; pożar stłumiono, nim zdołał się rozprzestrzenić¹⁰⁰.

Niebywale gorąco zapowiadało nieurodzaj. Już od marca znacznie podrożała żywność; do połowy lipca pszenica podrożała o ponad 20%, a żyto ponad 17%. O stanie zapasów płodów rolnych przed nowymi żniwami świadczy drastyczny wzrost cen owsa, o ponad 23%. Relatywnie najtańsze pozostały ziemniaki (wzrost ceny o ok. 12%, w zależności od gatunku). Wzrost cen wiosną i wczesnym latem 1914 r. kształtował się następująco¹⁰¹:

	20 III	10 IV	8 V	19 VI	3 VII	10 VII	24 VII	31 VII	14 VIII
pszenica	17,00	18,00	20,00	20,40	20,40	20,50	20,00	20,20	24,00
żyto	14,00	14,50	16,20	16,40	16,40	16,00	15,50	15,70	19,00
jęczmień	13,00	14,50	14,50	14,50	14,50	14,50	14,50	14,50	19,00
owies	13,00	13,50	14,00	15,50	16,00	16,00	15,50	15,50	20,00
ziemniaki I	4,50	5,00	5,00	5,50	5,50	5,00	6,00	6,00	8,00
ziemniaki II	4,00	4,50	4,50	5,00	5,00	4,50	5,00	5,50	7,50

Drastyczność podwyżek najdobitniej uzmysławia porównanie wzrostu cen w analogicznym okresie roku poprzedniego (31 III 1913 – 11 VII 1913): pszenica i żyto

⁹⁸ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 47, 13 VI 1914, Aus Kudowa und Umgebung.

⁹⁹ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 54, 8 VII 1914, Aus Reinerz und Umgebung.

¹⁰⁰ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 55, 11 VII 1914, Aus Reinerz und Umgebung.

¹⁰¹ Zestawienie własne na podstawie: „Glatzer Kreis=Blatt” 20 III 1914 – 14 VIII 1914. Oficjalne ceny rynkowe podstawowych produktów żywnościowych z Kłodzka. Cena została podana w markach (Mk.) i fenigach (Pf.) i odnosi się do 100 kg produktu najwyższej jakości. Wyjątek stanowią ziemniaki, które zostały podzielone na I kategorię (duże, najwyższej jakości) i II kategorię (małe, przeciętnej jakości).

zdrożały jedynie nieznacznie (o kilkadziesiąt fenigów na 100 kg), a jęczmień i owies nawet potaniały. Wzrost cen ziemniaków wyglądał podobnie jak w roku 1914¹⁰². W końcu lipca 1914 r. ceny (przede wszystkim zbóż) zaczęły spadać, jednak ten ruch w dół zakłócił najpierw wybuch wojny, a od września coraz wyraźniejsza perspektywa trudnego do przewidzenia przeciągnięcia się działań wojennych. Upał podrożył także owoce, przede wszystkim te sezonowe. Cena litra czarnych jagód podskoczyła w porównaniu z 1913 r. o 200%, z 10 do 30 fenigów¹⁰³. Perturbacje na rynku żywnościowym potęguje inwazja stonki ziemniaczanej, do tego stopnia uciążliwej, że do walki z plagą wzywały rozwieszane w miejscach publicznych plakaty¹⁰⁴. Jakby nie dość było nieszczęść, latem 1914 r. wykryto w powiecie kłodzkim przypadki pryszczycy¹⁰⁵. Mimo postawienia lokalnych urzędników i policji w stan pogotowia, choroby bydła nie udało się zlokalizować¹⁰⁶, co skutkowało obostrzeniami weterynaryjnymi i wzrostem ceny mięsa w całym powiecie.

Fala upałów stwarzała okazję do uzyskania dodatkowych dochodów przez przedsiębiorczych mieszkańców Dusznik. Przy szosie z Kłodzka do Kudowy pojawili się ludzie sprzedający przejeżdżającym chłodzoną wodę mineralną z pobliskich źródeł. Zimna i smaczna woda zapewne miała duże wzięcie w upalne dni, a proceder musiał stać się do tego stopnia nagminny, że kłodzkie władze powiatowe wysłały policję do jego zwalczania. Akcję policji motywowano względami zdrowotnymi. Samego sprzedawania wody wprawdzie nie zakazano, jednak wprowadzono zakaz przydrożnej sprzedaży napojów o temperaturze poniżej 10°C¹⁰⁷.

Pierwsze zwiastuny nieuchronnego pojawiają się w prasie na przełomie drugiej i trzeciej dekady lipca¹⁰⁸, jednak wydaje się, że mało kto umiał je wówczas odczytać jako zapowiedź bliskiej wojny. Jeszcze 22 lipca „Beiblatt” donosi o spokojnym pobycie cesarza Wilhelma II w Norwegii¹⁰⁹. Również kłodzki landrat, von Zastrow, najwyraźniej nie zdaje sobie sprawy z powagi sytuacji i 21 lipca wyjeżdża na urlop (do końca miesiąca). Do początku września urlopują się także delegaci kłodzkiego komitetu powiatowego (Kreisausschuß)¹¹⁰. Większość dzieci cieszy się wakacjami; ostatnie szkoły czekają na rozpoczęcie wakacji (Graniczna, Zimne Wody, Droszków,

¹⁰² „Glatzer Kreis=Blatt”, Jg. 73, No 23, 21 III 1913, s. 82; No 36, 9 V 1913, s. 144; No 53, 11 VII 1913, s. 202.

¹⁰³ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 59, 25 VII 1914, Aus Reinerz und Umgebung.

¹⁰⁴ „Glatzer Kreis=Blatt”, Jg. 74, No 59, 31 VII 1914, s. 224, Amtlicher Teil, *Kartoffelkäfer*.

¹⁰⁵ „Extra Kreis=Blatt”, Jg. 74, No 51a, 3 VII 1914, s. 193, Ausbruch der Maul- und Klauenseuche..., także: „Extra Kreis=Blatt”, Jg. 74, No 55a, 17 VII 1914, s. 207, Ausbruch der Maul- und Klauenseuche...

¹⁰⁶ „Glatzer Kreis=Blatt”, Jg. 74, No 56, 21 VII 1914, s. 209, Amtlicher Teil, Maul- und Klauenseuche.

¹⁰⁷ „Glatzer Kreis=Blatt”, Jg. 74, No 56, 21 VII 1914, s. 210, Amtlicher Teil, *Mineralwässer*.

¹⁰⁸ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 57, 18 VII 1914, *Einberufung serbischer Reservisten*.

¹⁰⁹ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 58, 22 VII 1914, Beiblatt.

¹¹⁰ „Glatzer Kreis=Blatt”, Jg. 74, No 52, 7 VII 1914, s. 195–196, Amtlicher Teil.

Gołaczów, Taszów)¹¹¹. Trudno więc dopatrzeć się jakichś nacisków zewnętrznych na gazetę, która długo ignoruje niepokojące wieści. Niepokój wprowadza jedynie widok fizylierów z Kłodzka (Moltke-Regiment), którzy rozkładają się koło Pokrzywna, oficjalnie w ramach ćwiczeń¹¹². Przeważająca większość społeczeństwa odgradza się od rzeczywistości doskonale znanym murem *wishful thinking*. Wreszcie napięcie wśród letników dochodzi do takiego poziomu, że nie da się już dłużej o tym milczeć, przy czym wiadomość o napięciu nadchodzi jedynie z Kudowy¹¹³; w informacjach z dusznickiego źródła jest ona przemilczana. Lokalne władze nadal organizują koncerty i przedstawienia teatralne w uzdrowiskach (zarówno w Kudowie, jak i w Dusznikach), lecz tylko w niewielkim stopniu udaje im się rozładować napiętą atmosferę. Konsekwencją coraz bardziej niepokojących wieści staje się gwałtowny spadek kursu rubla (choć Rosja jeszcze do wojny nie weszła), co jest tym istotniejsze, że w Dusznikach znajdują się liczni rosyjscy goście¹¹⁴.

Prześledzenie zmian kursu walut pozwala nam stwierdzić, w którym momencie zdano sobie sprawę, że sytuacja w Europie staje się co najmniej niepewna. „Echo...” w każdym wydaniu podawało kurs obowiązujący we Wrocławiu, przy czym były to informacje sprzed dwóch dni. Aktualne kursy zamieszczała codziennie w dni powszednie „Breslauer Zeitung” w wydaniu wieczornym.

data/cena	100 rubli rosyjskich	100 koron austro-węgierskich
1 VII środa	213,65 Mk.	84,90 Mk.
9 VII czwartek	214,15 Mk.	84,90 Mk.
18 VII sobota	213,90 Mk.	84,80 Mk.
20 VII poniedziałek	213,65 Mk.	84,80 Mk.
21 VII wtorek	213,65 Mk.	84,80 Mk.
22 VII środa	213,55 Mk.	84,70 Mk.
23 VII czwartek	213,50 Mk.	84,75 Mk.
24 VII piątek	213,10 Mk.	84,70 Mk.
25 VII sobota	213,00 Mk.	84,40 Mk.
27 VII poniedziałek	209,05 Mk.	84,20 Mk.
30 VII czwartek	203,00 Mk.	80,50 Mk.
31 VII piątek	200,00 Mk.	80,00 Mk.

Do połowy lipca kurs rubla był stabilny, wzrósł nawet nieznacznie od końca czerwca. Jak widzimy, rynek walutowy wyczuł nadciągającą wojnę dopiero w połowie trzeciej dekady lipca, ledwie dwa dni przed rozpoczęciem działań zbrojnych! W niedzielę nie podawano notowań; załamanie się kursu nastąpiło dopiero 27 lipca!

¹¹¹ „Glatzer Kreis=Blatt”, Jg. 74, No 56, 21 VII 1914, s. 209, Amtlicher Teil.

¹¹² „Echo des Heuscheuer...”, Nr 59, 25 VII 1914, Aus Reinerz und Umgebung.

¹¹³ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 60, 29 VII 1914, Aus Kudowa und Umgebung (z ostatniej chwili).

¹¹⁴ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 60, 29 VII 1914, Aus Reinerz und Umgebung.

Z każdym następnym dniem spadek gwałtownie się pogłębiał. O kilka dni dłużej stabilność utrzymywała austriacko-węgierska korona, jednak po wybuchu wojny i ona znacząco zniżkowała. 31 lipca był ostatnim dniem podawania kursów¹¹⁵. Z chwilą przystąpienia Niemiec do wojny notowania zostały zawieszane.

Wzrost napięcia i spadek rubla zbiegają się z rozpoczęciem działań na froncie serbskim. O wojnie przebywający w Duszynkach dowiadują się 29 lipca z „Echa...”. Poprzedniego dnia wieczorne wydanie „Breslauer Zeitung” jeszcze nie podało informacji o rozpoczęciu działań, a wydanie poranne wręcz stwarzało złudzenia, że kryzys da się załagodzić¹¹⁶. Ciągłe jeszcze w zdroju odbywają się koncerty (podobnie dzieje się w Kudowie), a uzdrowisko jest rozrzutnie iluminowane¹¹⁷. Jednak już następnego dnia „Echo...” krzyczy wielkimi literami tytułu: *Wojna austriacko-serbska*¹¹⁸. Wiadomość jest do tego stopnia niezwykła, że redakcja – co dotychczas się nie zdarzało – opuszcza stanowiące każdorazowo wprowadzenie do numeru kalendarium historyczne! Chociaż ciągle jeszcze redakcja (i czytelnicy) mają złudzenie, że wojna będzie miała jedynie lokalny, ograniczony zasięg¹¹⁹. Trudno uważać, że w społeczeństwie „przekonanie, że próba sił jest tylko kwestią czasu”¹²⁰, było aż do rozpoczęcia wielkiej wojny powszechnej. Nikt chyba nie zdawał sobie sprawy, że wojna przeciągnie się i trwać będzie kilka lat. Mimo rozpoczęcia działań na froncie austriacko-serbskim, rzeźnik ze Słonego, Anton Langer, ufnie bierze się do budowy nowej ubojni¹²¹.

Od chwili przystąpienia Niemiec do wojny „Echo...” traci na znaczeniu jako źródło bieżących wiadomości. Funkcję podstawowego nośnika najnowszych informacji przejmują w powiecie kłodzkim „Glatzer Kreisblatt”. Regularnie ukazuje się, podobnie jak „Echo...”, dwa razy w tygodniu (wtorek, piątek), ale w wypadku informacji nadzwyczajnych dodrukowywane są na bieżąco dodatkowe strony („Extra-Blätter”). Pod tym względem nie widać ograniczeń: „Kreisblatt” finansowany był z funduszy państwowych. Rekordowa ilość dodatków przypada na początek wojny. Poranne regularne wydanie z 31 lipca zostaje uzupełnione jeszcze tego samego dnia po południu informacją o wprowadzeniu stanu wojennego na terenie całego kraju¹²². Kolejny dodatek pojawia się dnia następnego i donosi o mobilizacji, z rozpisaniem porządku mobilizacyjnego na kolejne dni¹²³. Konsekwencją wydarzeń staje się następny dodatek z obwieszczeniem o powołaniu Landsturmu¹²⁴.

¹¹⁵ „Breslauer Zeitung” 1 VII 1914 – 31 VII 1914. Zestawienie własne.

¹¹⁶ „Breslauer Zeitung”, Nr 520, 28 VII 1914, Morgen=Ausgabe, *Ein bedenklicher Vermittlungsvorschlag*.

¹¹⁷ A. Herzig, M. Ruchniewicz, *Dzieje Ziemi Kłodzkiej*, Hamburg – Wrocław 2006, s. 247–248.

¹¹⁸ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 60, 29 VII 1914, *Der österreichisch-serbische Krieg*.

¹¹⁹ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 60, 29 VII 1914, *Man hofft auf Lokalisierung*.

¹²⁰ R. Gelles, *Wrocław w latach wielkiej wojny 1914–1918*, Wrocław 1989, s. 35.

¹²¹ „Glatzer Kreis=Blatt”, Jg. 74, No 59, 31 VII 1914, s. 224, Öffentlicher Teil.

¹²² „Glatzer Kreis=Blatt”, Jg. 74, No 59a, 31 VII 1914, s. 225, Amtlicher Teil, *An die Bevölkerung des VI Korpsbezirks!*

¹²³ „Glatzer Kreis=Blatt”, Jg. 74, No 59b, 1 VIII 1914, s. 231, Amtlicher Teil, *Bekanntmachung*.

¹²⁴ „Glatzer Kreis=Blatt”, Jg. 74, No 59c, 2 VIII 1914, s. 233, Amtlicher Teil, *Landsturm=Aufruf*.

„Echo...” pod względem finansowym nie mogło rywalizować z organem państwowym; dopiero 5 sierpnia pojawia się w „Echu...” informacja o przystąpieniu Niemiec do wojny oraz o powołaniu Landsturmu (rozkaz podpisany 1 sierpnia)¹²⁵. Ponadto atrakcyjność prywatnej gazety umniejsza wprowadzenie rygorystycznej cenzury wojennej¹²⁶. Na niekorzyść „Kreisblattu” działa jedynie ograniczona dostępność: to urzędowe pismo osiągalne było tylko w prenumeracie kwartalnej z ceną podstawową 75 Pf. (przesyłane pocztą 80 Pf., przez posłańca 98 Pf.).

Wiść o wojnie przyszła w 1914 r. do mieszkańców Dusznik – mimo licznych zwiastunów nieszczęścia – niespodziewanie; nikt wówczas jeszcze nie zdawał sobie sprawy, co kryje się pod pojęciem wojna”. Namacalnym sygnałem nadchodzących zmian stało się rozporządzenie o mobilizacji, wprowadzenie mobilizacyjnego rozkładu jazdy pociągów i zarządzenie policyjne o zamknięciu dla pojazdów prywatnych, tzn. samochodów i motocykli, drogi Duszniki – Lasówka (kara za złamanie zakazu do 30 marek)¹²⁷. Nikt na razie nie odczuwał uciążliwości wojennych ograniczeń; w Dusznikach również, choć może w mniejszym stopniu niż w większych miastach, takich jak Kłodzko czy Wrocław, dał się zauważyć wzrost nastrojów patriotycznych¹²⁸. Jedynie władze Dusznik niezadowolone były z faktu, że wybuch wojny w samym środku sezonu zmniejszy tegoroczne wpływy do miejskiej kasy¹²⁹. Ponadto nie wiadomo, co począć z Rosjanami, których wojna (jakże nieoczekiwanie!) zaskoczyła na kuracji; wszyscy im współczują, ale są to przecież obywatele wrogiego państwa. Władze Dusznik otrzymują z powiatu polecenie, aby wziąć ich pod dyskretną kontrolę, lecz oficjalnie traktować nadal jako gości uzdrowiskowych¹³⁰. Zarządzenie nie podaje nawet, kto ma finansować dalszy pobyt Rosjan w Dusznikach; szczególnie ten wydaje się nieistotny – wojna przecież ma potrwać krótko. W Kudowie jeszcze do połowy sierpnia pozostanie kilkuset kuracjuszy¹³¹, zapewne podobne zjawisko miało miejsce w Dusznikach. Sporo czasu będzie musiało upłynąć, zanim zarówno władze uzdrowiska, jak i zwykli mieszkańcy przestawią się na inny, wojenny sposób myślenia i codziennego funkcjonowania. Nikt nie uświadamiał sobie, jak trafne miały okazać się słowa, od których „Echo...” rozpoczęło „Politische Rundschau” 1 sierpnia: „Nastał czas Marsa! Kamień zaczął się toczyć [...] i nikt nie wie, co jeszcze czeka Europę!”¹³².

¹²⁵ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 62, 5 VIII 1914, *Der Aufruf des Landsturmes*.

¹²⁶ „Glatzer Kreis=Blatt”, Jg. 74, No 59c, 2 VIII 1914, s. 235, Amtlicher Teil, *Bekanntmachung betreffend das Verbot von Veröffentlichungen über Truppen= oder Schiffsbewegungen und Verteidigungsmittel vom 31. Juli 1914*.

¹²⁷ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 61, 1 VIII 1914, *Polizei=Verordnung*.

¹²⁸ A. Herzig, M. Ruchniewicz, *W kraju Pana Boga. Źródła i materiały do dziejów Ziemi Kłodzkiej od X do XX wieku*, Kłodzko 2003, s. 235.

¹²⁹ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 60, 29 VII 1914, Aus Reinerz und Umgebung.

¹³⁰ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 62, 5 VIII 1914, Aus Reinerz und Umgebung.

¹³¹ „Echo des Heuscheuer...”, Nr 64, 12 VIII 1914, Aus Kudowa und Umgebung.

¹³² „Echo des Heuscheuer...”, Nr 61, 1 VIII 1914, *Politische Rundschau*.

DUSZNIKI ZDRÓJ IN HOT JULY 1914

Summary

Year 1914 makes almost everybody think about the outbreak of the First World War, for many years also called the Great War – the most serious and the biggest armed conflict in the history at that time. In defiance of common opinion, that has been spread also by professional historians in their monographic works, the average people, until last moment, did not realize where the world was going and that their life would change significantly.

The above article presents life and everyday routine of inhabitants of Duszniki Zdrój on the eve of the War. It was based on local media information available in summer 1914, mainly from the magazine: „Echo des Heuscheuer= und Mense=Gebirges. Reinerzer Stadtblatt”. Taking a peek at the article, it is obvious, that the town as well as the spa itself, despite difficult political situation, lived their lives focusing rather on everyday life of the spa during summer season than on sensational news from the Balkans.

Events that were presented in the local magazines are as follows: beginning of the July crisis (28 VI 1914) and joining the War by the imperial Germany (1 VIII 1914). However to build a better picture of the conflict, there is some information and statistics from couple of months preceding the War and the first weeks at the beginning of the conflict.

The analysis carried out by „Echo des Heuscheuer= und Mense=Gebirges” magazine leads into two directions: the presentation of type of news available in Duszniki in summer 1914 about upcoming War (significant for Europe and its inhabitants) and important problems for the local society then. Beside everyday life problems descriptions, the key point of the work is the analysis of statistics such as prices of dairy products and currencies. Especially the analysis of currencies of two main courtiers involved in The Balkan crisis: Russia and Austria-Hungary demonstrates how late people in Duszniki realized the war is coming.

The supplementary topic described in the article is the description of an interesting competition between Duszniki and Kudowa directly after railway installation (1905).

Translation
Maja Mejsner

DUSZNIKI ZDRÓJ IM HEISSEN JULI 1914

Zusammenfassung

Das Jahr 1914 wird im Allgemeinen mit dem Ausbruch des I. Weltkrieges assoziiert, der jahrelang als der Große Krieg bekannt und als der größte Waffenkonflikt in der damaligen Geschichte der Menschheit galt. Entgegen den gängigen Meinungen, vertreten auch durch professionelle Historiker in ihren Monographien, waren sich die damaligen Durchschnittsbürger fast bis zuletzt nicht bewusst, was auf sie zukam und wie sehr sich ihr bisheriges Leben ändern würde.

Der Artikel zeigt den Alltag und die täglichen Probleme der Einwohner von Duszniki Zdrój am Vorabend des Krieges. Er basiert auf der im Sommer 1914 veröffentlichten Lokalpresse, hauptsächlich auf größten damaligen Zeitung von Duszniki „Echo des Heuscheuer= und Mense=Gebirges. Reinerzer Stadtblatt“. Aus der Lektüre geht hervor, dass sowohl die Stadt selbst, als auch das Bad trotz der gespannten politischen Lage ihr eigenes Leben lebten und vielmehr auf die täglichen Probleme eines Kurortes in der Hochsaison, als auf die Sensation geladenen Balkanberichte konzentriert waren. Als die Zeitzäsur wurde der Beginn der Julikrise (28.06.1914) und das Aufnehmen der Kriegshandlungen durch das kaiserliche Deutschland (1.08.1914) gewählt, obwohl im Text auch Informationen und statistische Daten aus den Vormonaten der Krise und der ersten Wochen des Krieges erscheinen, damit sich der Leser ein besseres Bild der Lage machen kann.

Die Analyse von „Echo des Heuscheuer= und Mense=Gebirges“ geht parallel in zwei Richtungen: die Darstellung, wie die Neuigkeiten über die Ereignisse, welche die Geschichte Europas und die der normalen Menschen so stark prägen sollten, im Sommer 1914 nach Duszniki kamen, und was stand im Mittelpunkt der Aufmerksamkeit der lokalen Gemeinschaft. Neben der Alltagsbeschreibungen spielt auch eine Auswertung statistischer Daten (Produktpreise und Währungskurse) eine wichtige Rolle. Insbesondere die Analyse der Wechselkurse von Währungen der zwei, an der Balkankrise am stärksten beteiligten Staaten – Russland und Österreich-Ungarn verdeutlicht, wie spät man sich in Duszniki bewusst wurde, dass ein verheerender Krieg kurz bevorsteht.

Fast nebensächlich wird in dem Artikel der äußert interessante, nach der Zuführung der Eisenbahnlinie nach Kudowa Zdrój (1905) in eine neue Phase übergehende Konkurrenzkampf zwischen den zwei größten Kurorten des Glatzer Landes: Duszniki und Kudowa erwähnt.

*Übersetzt von
Janusz Mrówka*